

Z historii 1001 nadużyć i matactw

Krećto się weksłami

Jak ukradziono rozrachunki „Frampolu”

W dalszym ciągu procesu Michalskiego i tow. zeznawał św. Zandberg.

Po wezwaniu świadka Bolesława Zandberga, przewodniczący uprzedza go, że może nie odpowiadać na pytania, które uważa, iż mu szkodzą. Zandberg przed zaangażowaniem go do „Frampolu” był współwłaścicielem firmy budowlanej „Brazet”, która zbankrutowała. We „Frampolu” zaczął pracować od 1931 r. jako prokurent, zaangażowany przez Miazgę. Obecnie jest urzędnikiem w Juracie.

Miazga był zarządcą „Frampola”, Michalski zaś nie brał udziału we władzach spółki, pomimo, że reprezentował większość udziałów. Wartość całego przedsiębiorstwa Zandberg określa na 200.000 zł., pasywa zaś wynosiły około 400.000 zł.

Przedsiębiorstwo, zdaniem Zandberga, można było uratować, i w tym celu został on powołany na stanowisko prokurenta. We „Frampolu” były gotowe już urządzenia do przecierania drzewa i przemiału maki, lecz wszystko stało bezużyteczne i dlatego nawet po otwarciu biura sprzedaży w Warszawie Zandberg nie bardzo angażował się w transakcje, obawiając się, że firma nie dostarczy zamówionej maki, czy drzewa.

Przewodniczący: — Czy przy zaciąganiu pożyczek sprzedawał pan z góry, że Michalski jest udziałowcem firmy i może udzielić tyra?

— To była zbyteczna formalność, gdyż nasi klienci mogli zawsze sprawdzić w rejestrze handlowym, gdzie Michalski figurował.

— Jakże wpływy były we „Frampolu”?

— Po kilka tysięcy złotych rocznie. Dochody te nie wystarczały nawet na opłacenie procentów od pożyczek.

„Krećto się” weksłami

— Co robił Michalski, jaka była jego rola w przedsiębiorstwie?

— Nie nie robił i był zrozpaczony.

— Więc cóż się robiło we „Frampolu”?

— Krećto się weksłami.

— Czy opowiadał pan, że minister Michalski jest współwłaścicielem przedsiębiorstwa?

— Kategorycznie temu zaprzeczam.

Adw. Kwiatkowski: — Jakże były pana obowiązki jako prokurenta?

— Otrzymałem polecenie od Michalskiego i miałem ożywić interes w sensie akwizycyjnym oraz starać się o nabywców na gotowe domki.

— A kto starał się o kredyty?

Świadek zwraca się do przewodniczącego: — Pan adwokat krzyczy na mnie.

Przewodniczący: — Niech świadek odpowiada na pytania. Pytanie zadano głośno ze względu na złą akustykę sali.

500 zł. za nic

Adwokat: — Czy zaciągał pan kredyty w B. G. K.?

— Nie.

— To skąd się wzięły pańskie podpisy na weksłach?

— To były weksle prolongacyjne.

— A kredyty w K. K. O. w Biłgoraju?

— Potrzebowaliśmy pieniędzy na sprowadzenie maszyn od „Cegielskiego” z Poznania.

Przewodniczący: — Czy to pan

dał wtedy do dyskonta weksle zbankrutowanej firmy „Brazet”?

— Nie pamiętam. Jakies weksle były dawane.

— A ile pan zarabiał we „Frampolu”?

— 500 zł. miesięcznie, a ponad to diety za wyjazdy po 10 zł. dziennie oraz bilet drugiej klasy i pewną prowizję od transakcji.

Przewodniczący: — A co pan robił?

— Właściwie nic.

— To za co pan brał pieniądze?

— Coś się sprzedawało.

Zandberg twierdzi, że Michalski darzył zaufaniem Miazgę, pomimo, że często kłócili się na zebraniach. Miazga był nastawiony optymistycznie. Michalski zaś pod koniec miał tendencje do wycofania się z interesu.

Przewodniczący: — Czy ma pan wykształcenie buchalteryjne?

— Nie. Ukończyłem Wojską Szkołę Polną, interesując się głównie zagadnieniami kryminalnymi.

— Czy oglądał pan bilans i książki handlowe przy obejmowaniu prokury?

— Miałem ojeżdżać, ale ich nie widziałem. Pod względem księgowości we „Frampolu” panował wielki nieporządek. Nie było nawet księgowości.

— Czy Michalski był informowany przez Miazgę co do stanu interesów?

— Tak, lecz uważałem, że były to błędne informacje.

— Czy ma pan jakieś konkretne przykłady fałszywych informacji?

— Nie mogę sobie przypomnieć.

Zeznania Zandberga cechowała niezwyczajna powściągliwość. Niechętnie mówił o poszczególnych transakcjach, jakie zawierał z dostawcami dla „Frampolu”. Nie mógł też sobie przypomnieć faktu pokazywania fotografii „Frampolu” w pociągu Warszawa — Łódź. Zandberg stara się ratować Michalskiego, zwalając całą odpowiedzialność za oszustwa „Frampolu” na Miazgę.

Dostawa dla Juraty

Św. Darowski był dzierżawcą „Frampolu” od 1933 roku aż do chwili wykrycia całej afery i aresztowania Miazgi. Świadek znał Michalskiego od dawna, jako jego kolega z ławy szkolnej i gdy Michalski zwrócił się do niego z prośbą o odbiór dzierżawy, zgodził się, gdyż chciał uratować przedsiębiorstwo. Zdaniem Darowskiego interesy „Frampola” stały w tym czasie nie złe, lecz nie katastroficznie i przypuszczał, że uda mu się wyprowadzić „Frampol” na czyste wody. Za czasów dzierżawy Darowski zawarł umowę na dostawę drzewa w Juracie. Z transakcji tej wpłynęło 40 tys. zł. gotówki. Pieniądze poszły na uregulowanie różnych zobowiązań.

Szantaż Miazgi

Darowski szczegółowo opowiada Sądowi, w jaki sposób Miazga próbował pozbyć się go z „Frampolu” jako dzierżawcy. Mianowicie po aresztowaniu Michalskiego zwrócił się do Darowskiego Chmurzyński, mówiąc, że przychodzi z ramienia Miazgi, który proponuje zrzeczenie się dzierżawy, gdyż w przeciwnym razie będzie uwikłany w proces Michalskiego. Darowski opierał się i nie chciał ustąpić, a wówczas Miazga wymógł list na żonę Michalskiego, która w imieniu męża błagała go, aby przekazał „Frampol” Miazdze.

— Poszedłem wówczas do sędziego Klajnerta i złożyłem mu o

tym zameldowanie, — mówi świadek — oraz list Michalskiej. Drugi raz do sędziego Klajnerta zwrócił się w sprawie tajemniczej kradzieży papierów „Frampola”. Papiery te otrzymałem od Michalskiego jeszcze przed jego aresztowaniem. Było to na konferencji, w której brał udział Miazga. Michalski i Miazga kończąc interesy „Frampolu” opracowali jakiś rozrachunek i wszystkie dokumenty, dotyczące kwestii długów, miał w swym ręku Michalski. Papiery te wręczył mi, prosząc, abym je dobrze schował i broń Boże nie wydał Miazdze, gdyż mogą się przydać.

Tajemnicza kradzież

— Przew.: Czy świadek zainteresował się co jest w tych dokumentach?

— Św.: To były jakieś rozrachunki i obliczenia, których bliżej nie sprawdzałem. W każdym razie musiało tam być coś kompromitującego Miazgę.

Papiery te schowałem w biurku, lecz wykradziono mi kluczyk

Sprzedaż ratalna
kuchni elektrycznych
w Sa onie Elektr. Mielkiej
ul. Marszałkowska 150

Haile Selassie w Genewie

na sesji Rady Ligi broni straconej pozycji

GENEWA, 12. 5. W ciągu dyskusji, która zajęła zarówno przedpołudniową, jak i popołudniową posiedzenie Rady Ligi Narodów, zakończono o godz. 18-tej, rozprawianiu jednego z głównych punktów bieżącej sesji, a mianowicie „następstw wynikających z obecnego położenia Etiopii”.

Jak wiadomo, ten punkt porządku dziennego wpisany został na posiedzenie Rady na skutek noty rządu angielskiego w wyniku umowy zawartej w Rzymie dnia 16 kwietnia 1938 r.

Przewodniczący Rady delegat Łotwy p. Munters oświadczył na wstępie, że członkowie Rady zdecydowali zaprosić do udziału w posiedzeniu delegatów Haile Selassie’go „bez przesądzania sprawy zasadniczej, t. j. bez względu na charakter i pełnomocnictwa tej delegacji”.

Ponieważ przewodniczący dowiadywał się, że Haile Selassie sam pragnie wziąć udział w obradach, zaprasza go po porozumieniu się z Radą do zajęcia miejsca przy stole Rady.

Jako pierwszy zabrał głos lord Halifax, wspomniawszy na wstępie, że szereg członków Rady już uznało suwerenność włoską, co spowodowało inicjatywę angielską. Lord Halifax zaznacza, że rząd angielski nie zamierza także wszczynać dyskusji prawnej na temat uznania de facto czy de iure. Sytuacja faktyczna od czasu zniesienia sankcji zmieniła się. Na podstawie danych, jakimi rząd angielski rozporządza, można stwierdzić, iż rząd włoski faktycznie sprawuje suwerenność nad terytorium abisyńskim. Jedynym więc sposobem zmiany istniejącego stanu rzeczy była by wojna, która dla żadnego państwa nie

była korzystna. W tej sprawie byłem u sędziego Klajnerta. Przypuszczałem, że uczynił to Miazga, wobec czego sędzia śledczy zawiadzał Miazgę i w czasie konfrontacji przyznał się on do wykradzenia papierów. Opuścił „Frampol” obliczyłem, że na dzierżawie straciłem 60 tys. zł. gotówki.

Z dalszych zeznań św. Darowskiego wynika, że Miazga przebywając jeszcze na wolności już po aresztowaniu Michalskiego, próbował zaciągać nowe kredyty na „Frampol” przy pomocy oszukańczych tranzakcji i wystawił weksle na ogólną sumę 103 tys. zł. Darowski nie dopuścił do puszczenia weksli w obieg i zatrzymał je. Plik weksli przyniósł do Sądu i pokazał go na rozprawie. Na zakończenie Sąd zbadał dwóch świadków z F-my Halberstadt w Łodzi, którzy zeznawali na okoliczność bezprawnego umorzenia podatków przez Michalskiego.

Przerwa w rozprawie

Ze względu na zły stan zdrowia prok. Marcinkowski Sąd przerwał rozprawę do poniedziałku dn. 16-go maja. W poniedziałek oraz przez trzy dalsze dni kolejne proces toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

wchodzi w grę, dalsze zaś zachowanie nienormalnych stosunków w Europie w wyniku konfliktu abisyńskiego jest niebezpieczne dla pokoju.

Haile Selassie, który miał głos po lordzie Halifax poprosił, by ze względu na stan jego zdrowia deklarację mógł odczytać p. Taezas. Po zgodzie Rady, przedstawiciel b. negusa odczytał dłuższy wywół o charakterze prawnym, w którym występował przeciw układowi włosko-angielskiemu i przeciw tezie rządu angielskiego, wysuwając m. in. koncepcję, że pro-

blem ten podpada pod kompetencję Zgromadzenia.

W imieniu Francji p. Bonnet poparł w całej rozciągłości tezę angielską. W tym samym duchu wypowiedzieli się wszyscy delegaci z wyjątkiem p. Litwinowa i delegata N. Zelandii.

Na zakończenie dyskusji przewodniczący stracił jej przebieg stwierdzając, że co do położenia w Etiopii Rada nie ma sposobu do ustalenia stanu rzeczy i dlatego też każdy rząd powinien sytuację tę osądzać według własnych informacji.

HAGA, 12. 5. Wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestr wojskowych, ustawionych wzdłuż ulic szpalerów wojska i wielotysięcznego tłumy, zgromadzonego na chodnikach, po chodzie królewski udał się z pałacu na Noordeinde do kościoła Groote Kerk, gdzie odbył się chrzest księżniczki Beatricze.

W pochodzie znajdowała się historyczna karoca, lśniąca złotem, w której zajęli miejsca ks. Bernard, ks. Juliana, trzymająca na rękach księżni-

czkę Beatricze, w poduszkach krytych cennymi koronkami.

Orszak

Poprzedzają przez dygnitarzy dworskich i szwadron kawalerii w pozłoczystych mundurach, jechała najpierw królowa Wilhelmina z królem Belgów Leopoldem. Następnie podążała w orszaku karola matka ks. Bernarda, księżna Alice Athlene, księżna von Erbach Scheenberg. W następnych

wym skrzydle frontu armia gen. Varela przeprowadziła jednocześnie trzy manewry. Pierwszy z nich pozwolił zejść z północno-wschodniego stoku Sierra de Canadą do wsi Rio de Fortanette. W środkowej części frontu został zajęty ważny węzeł komunikacyjny wieś Allepuz.

Dalsze postępy

wojsk narodowych

SARAGOSSA, 12. 5. Korespondent Havasa donosi, że oddziały generała Valino, które dotarły do wsi Cantaviosa posuwają się w dalszym ciągu na zachód wzdłuż drogi z Albocacer do Teruelu, okracając Sierra Polomita. Na pra-

Odwołanie łóż masonskich wpłynęło do M. S. Wewn.

Do ministerstwa spraw wewnętrznych wpłynęły odwołania rozwiązanych przez władze łóż masonskich z Pomorza. Z odwołaniem wystąpiły łóż „Friedrich-zur wahren Freundschaft” i „Johannis Loge Wilhelm zur Strohlenden Gerechtigkeit”. Ponadto w załatwieniu ministerstwa spraw wewnętrznych znajduje się odwołanie łóż „Ogniwo”, której tajemnice poruszane były niedawno szeroko na procesie Muszkata.

Na śniadanie w 24 godziny
IDEALNIE PIERZE
GARDEROBE — KAPELUSZE
OGRODOWA 88 • ZGODA 8 • WIEJSKA 14 • WOLSKA 10
PRALNIA CHEMICZNA ST. KOLAKOWSKI
Dzwoni 221-09 • przysyłamy gorąco

Złagodzony wyrok na hr. Drohojowskiego i Kasprzaka

LWÓW, 12. 5. Dziś zapadł wyrok w procesie apelacyjnym ludowców z prezesem obwodowego zarządu stronnictwa ludowego, okręgu przemysłowego, Józefem Kasprzakiem i Janem Drohojowskim na czele. Oskarżonych o udział w zajściach podczas strajku chłopskiego.

J. Drohojowskiemu znizono karę z 3 i pół lat więzienia do 8-miesięcznego aresztu z wliczeniem około 5-miesięcznego aresztu śledczego. Kasprzakowi znizono karę do 1 i pół roku więzienia, pozostałych zaś oskarżonych również zmniejszono odpowiednio kary.

Dwóch oskarżonych uniewinniono.

Lewin sprzedaje „Juratę” Sensacyjna transakcja

Słynny Mojżesz Lewin — właściciel luksusowego hotelu „Juratę” i wielu działek ziemi na Helu

— prowadzi obecnie pertraktacje w sprawie sprzedaży „Juraty”. W „Juracie” bawili corocznie na wyprawach letnich znane osobistości ze świata politycznego. Projekt sprzedaży „Juraty” jest tym bardziej ciekawy, że dzięki słynnym cenom hotel przynosił Lewinowi olbrzymie zyski, a równocześnie umożliwiał mu kontakty ze sferami politycznymi.

Mojżesz Lewin bowiem poza posiadaniem hotelu „Juratę” za kulisami rozmaitych imprez finansowych, a między innymi „współpracował w transakcjach pieniężnych”.

Zmi na na stanowisku prezesa P. B. R.

Dotychczasowy prezes Państwowego Banku Rolnego p. Seweryn Sudkiewicz po upływie 5-letniej kadencji ustępuje definitywnie z tego stanowiska, przekazując agencję wiceprezowi Banku p. Kazimierzowi Stamirowskiemu.

Wódt kandydatów na stanowisko prezesa P. B. R. wymieniany jest m. in. płk. Adam Koc.

Radosna uroczystość w Hadze Chrzest księżniczki Beatricze wśród entuzjazmu tłumów

Wśród bicia dzwonów i dźwięków orkiestr wojskowych, ustawionych wzdłuż ulic szpalerów wojska i wielotysięcznego tłumy, zgromadzonego na chodnikach, po chodzie królewski udał się z pałacu na Noordeinde do kościoła Groote Kerk, gdzie odbył się chrzest księżniczki Beatricze.

W pochodzie znajdowała się historyczna karoca, lśniąca złotem, w której zajęli miejsca ks. Bernard, ks. Juliana, trzymająca na rękach księżniczkę Beatricze, w poduszkach krytych cennymi koronkami.

Poprzedzają przez dygnitarzy dworskich i szwadron kawalerii w pozłoczystych mundurach, jechała najpierw królowa Wilhelmina z królem Belgów Leopoldem. Następnie podążała w orszaku karola matka ks. Bernarda, księżna Alice Athlene, księżna von Erbach Scheenberg. W następnych

karciach jechali ks. Adolf Fryderyk Meldemburski wraz z żoną oraz hrabia Kotzebue, brat ks. Bernarda i w. inn.

Powitanie gości chrzestnych nastąpiło w zakrystii. W kościele już zebrał się przedstawiciel rządu, izb, stanów generalnych, wojska, trybunału spawiedliwości międzynarodowej, korpusu dyplomatycznego, dostojnicy kościołów katolickiego i protestanckiego, rycerze Zakonu św. Jana oraz liczni dziennikarze.

Chrzest

Po modlitwach i odśpiewaniu psalmów liturgicznych wielka ochmistrzyni dworu królewskiego pani Snook Illegence, której towarzyszył wielki ochmistrz dworu baron Rengers, wniósł ułożoną na poduszkach maleńką księżniczkę z zakrystii do kościoła i oddał ją w ręce matki.

Księżna Juliana trzymała swą córkę koscibie do chrztu. Po akcie chrztu, modlach i śpiewach liturgicznych orszak królewski powrócił w tym samym porządku do pałacu Noordeinde wśród olbrzymiego entuzjazmu tłumów.

Miasto ma wygląd świąteczny, domy są przybrane flagami i zielenią.

REDAKCJA: Warszawa Al Jerozolimska 121 Telefony 668-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny), 330-89 (Dział gospodarczy „Kronika Kupańska”) Oddział miejski „ABC” Al Jerozolimska 3a Tel. 98-333 przyjmują interesantów codziennie w godzinach 17.30 — 19.00
ADMINISTRACJA: Warszawa Al Jerozolimska 121 Tel. 309-33 309-32 (Kasa buchalteria) Kantor prenumeraty: Al Jerozolimska 3a i b Tel. 8-18-33 Zarząd i Dział Ogłoszeń Al Jerozolimska 3a, tel. 727-33 Konto PKO 2360 Skrzynka Poczta 145 Adres telegraficzny — ABC Warszawa
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103 tel. 111-44 Biuro czynne w godz. 10-15-18 Poznań, 21 Grudnia Wrocław, Czerwka 34 tel. 135 Kalisz, Rzeźnicza 4 tel. 477 Katowice, ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA: miesięczna (z odnośnikiem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie, wydanie B wraz z dziennikiem Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50 W Austrii, Czechosłowacji W M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty tak w kraju
Za swrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

MLECZARNIA Szpitalna 7 DANGLA Najlepsze obiady jarskie

Ceny ogłoszeń: za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalty) na 1-ci stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) 80 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 60 gr., na ostatniej stronie — 70 gr. W dodatku niedzielnym 70 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł. opisy specjalne — 3 zł. lekarskie 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych” liczy się za oddzielne wyrazy tłusty druk — podwójnie Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N), a komunikaty — wyjaśnienia cyfrą (K) Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Dział ogłoszeń: Al Jerozolimska 3a Biuro czynne od godz. 9 rano do 4 po poł. Tel. 7-27-33

Redaktor naczelny: dr. Tadeusz Gluziński

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC” Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej”, Warszawa, Al Jerozolimskie 121.

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Wysokiński.